

## MATKA BOSKA W WARMIŃSKIEJ POEZJI REGIONALNEJ

Pięśniennictwo warmińskie o zabarwieniu regionalnym rodzi się właściwie w drugiej połowie ub. stulecia. Przedtem istniała na Warmii niepisana poezja ludowa w postaci „pieśni gminnej”, a wśród niej religijna pieśń ludowa. Twórczość ta w znacznej mierze zaginęła bezpowrotnie. Część przechowywaną w tradycji ustnej starano się później utrwalić dzięki specjalnym wydawnictwom dla ludu. Pierwsze wydawnictwa pieśni religijnej Warmii w postaci modlitewników, kantyczek, ulotnych druków zostały „zacytane” przez lud i nie zachowały się do naszych czasów. Wszakże niektóre z tych tekstów, zwłaszcza kolędy i pieśni maryjne, weszły na stałe po różnych przeróbkach, do śpiewanego repertuaru warmińskiego ludu<sup>1</sup>. Także dzięki zapisom ludzi świątłych, zainteresowanych etnografią, udało się ocalić sporo pieśni z bogatej tradycji samorodnej poezji tego regionu. Przede wszystkim trzeba tu wspomnieć znanego etnografa i folklorystę warmińskiego Augustyna Steffena, który zebrał, zapisał i wydał w latach 1931—1937 trzytomowy *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii*<sup>2</sup>. W tomie pierwszym, wśród tzw. pieśni dziadowskich, znajdują się dwie o tematyce maryjnej: *Nojszwentszo Panénka po swecze chodźła* i *O prześliczny łobrazie*. Pierwsza z nich oparta jest na ewangelicznym motywie szukania przez Maryję schronienia, przed porodem Jezusa. Piętnuje ona postawę niegościnnego gospodarza, zwanego tu „łogrodowym”. Druga, rzecz ciekawa, nawiązuje do historii, osnutej zresztą legendą, powstania sanktuarium maryjnego w Studzianinie, w ziemi opoczyńskiej.

Z tego nurtu anonimowego, w II połowie XIX w., zaczyna się wyłaniać i rozwijać właściwa regionalna poezja warmińska. Choć jeszcze bardzo związana z tym nurtem ludowym, to jednak ma już ona pewne aspiracje literackie, właściwe mowie wierszowanej.

Znana jest gromadka poetów, których utwory są już drukowane w regionalnych pismach i kalendarzach, z podaniem nazwiska<sup>3</sup>. Wszyscy oni

<sup>1</sup> Zob. T. Oracki: Rozmówiłbym kamień. Z dziejów literatury ludowej oraz pieśniennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX w. Warszawa 1976

<sup>2</sup> Tomy pierwszy i drugi zostały wydane w Poznaniu w latach 1931 i 1934, tom trzeci wydano w Krakowie w 1937 r. Warto zaznaczyć, że największy zbieracz pieśni ludowych, Oskar Kolberg, zebrał kilkadziesiąt pieśni z sąsiednich Mazur, natomiast na Warmię nigdy nie dotarł.

<sup>3</sup> Por. E. Martuszczyński: Warmia i Mazury w oczach poetów. Olsztyn 1972 s. 6.

związani są z polskim ruchem narodowym, pozostając w opozycji do akcji germanizacyjnej na tym terenie. W twórczości ich od samego początku tematyka religijna, wśród której nie brak i motywów maryjnych, zajmuje bardzo znaczące miejsce.

Zjawiskiem zasługującym na wyodrębnienie, choć w pewien sposób związanym z tym nurtem, jest twórczość Wojciecha Kętrzyńskiego, wybitnego polskiego historyka, związanego bardziej z Mazurami niż z Warmią, nieugiętego obrońcy polskości tych regionów. W latach pięćdziesiątych XIX w. powstaje szereg jego wierszy, pisanych w języku niemieckim, które wydaje w 1883 r. w zbiorku *Z księgi pieśni człowieka niemieckiego*. Choć Kętrzyński wychowywany był w religii protestanckiej, a katolicyzm przyjął dopiero przed śmiercią, to jednak zbiorek ten zawiera trzy utwory o wyraźnych motywach maryjnych. Są to: *Modlitwa dziewczyny*, *Obraz Madonny* i *Modlitwa*. Podobnie jak cały zbiorek, tak i te utwory świadczą, że wyrosły spod pióra człowieka obracającego się w kręgu poezji romantycznej (widoczne wpływy poezji Schillera, Herdera, Goethego). Przejawia się to i w sposobie obrazowania, doborze motywów i ogólnym nastroju uczuciowym, właściwym poetyce romantycznej. Tak jest w *Modlitwie dziewczyny*, którą gnębi bliżej nieznane cierpienie; dlatego żali się przed obrazem Madonny w starej świątyni. W *Modlitwie* wypowiedzianej w tonie poufnym, Święta Panienska, *dulcis virgo*, staje się powiernicą kogoś bardzo cierpiącego i rozdartego wewnątrz. Kontekst patriotyczny nastroju smutku, którym przeniknięte są te utwory, staje się najbardziej wyraźny w *Obrazie Madonny*. Stara opuszczona kapliczka wśród ruin z obrazem Madonny wywołuje wspomnienie świetlanej przeszłości, tęsknotę za wiarą ojców, która została brutalnie zdeptana:

„Madonna z żalem w oku  
Spogląda ku dziedzinie  
Gdzie teraz inna wiara  
Stawianą ma świątynię”.

Intensywny rozwój twórczości ludowej na Warmii przypada właściwie na koniec XIX w. Nasilenie akcji germanizacyjnej spowodowało ożywienia działalności oświatowej, która przekształciła się stopniowo w polski ruch narodowy<sup>4</sup>. Z tym związany jest ruch literacki. Typową właściwością dla rozwijającej się wówczas poezji ludowej jest łączenie tematyki wiejskiej i patriotycznej z silnymi akcentami religijnymi. To zjawisko tak bardzo wyraźnie występuje u Andrzeja Samulowskiego, wielkiego działacza politycznego, krzewiciela kultury narodowej, pierwszego znanego powszechnie na Warmii pisarza ludowego. W dorobku Samulowskiego-poety naczelną rolę zajmują właśnie utwory religijne; różnego rodzaju wiersze i pieśni, które pisywał przeważnie z okazji świąt kościelnych<sup>5</sup>. Jego wyznania religijne tam zawarte są proste i szczerze, zgodne z wyznawaną wiarą i przywiązaniem do Kościoła warmińskiego. Swą świadomość religijną kształcił Samulowski na śląskim *Katoliku*, jak również na katolickim *Pielgrzymie* pelplińskim<sup>6</sup>. Znane wzoory pieśni kościelnej pomagały budować formę wierszy, dobrać słownictwo, a także dostarczały mu materiału do refleksji nad życiem duchowym. Ten nurt

<sup>4</sup> Por. T. Oracki, jw. s. 273.

<sup>5</sup> Tamże, s. 305.

<sup>6</sup> Zob. J. Jasiński: Wstęp do: A. Samulowski: Z północnego Polski krańca. Olsztyn 1975 s. LXXXV.

religijny, jak słusznie podkreślił Janusz Jasiński, na pewno nie stanowiłby w całości jego dorobku tak mocnego akcentu, gdyby nie wydarzenia gietrzwałdzkie w 1877 r. One stały się bezpośrednim impulsem do sławienia Matki Boskiej. Samulowski pisząc wiersze o Matce Bożej odpowiadał jednocześnie na zamówienie społeczne. Rzesze pielgrzymów, które z całej Polski przybywały do Gietrzwałdu, odczuwały potrzebę śpiewania pieśni o Matce Bożej, która tutaj objawiła się w swej łaskawości. Dlatego niezależnie od publikowanych wierszy maryjnych w czasopiśmie, przede wszystkim w *Gazecie Olsztyńskiej*, Samulowski jako księgarz z Gietrzwałdu, starał się je wydawać w osobnych druczkuach czy małych zbiorach<sup>7</sup>. Już same tytuły tych pieśni maryjnych: *Pierwsza pieśń o Najśw. Maryi Pannie Gietrzwałdzkiej*, *Pieśń odchodzących od figury Najśw. Panny w Gietrzwałdzie*, *Pieśń o Matce Boskiej Gietrzwałdzkiej na 25 rocznicę jej objawień*, *Pieśń uwielbienia Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej*, *Pieśń do Matki Boskiej w Gietrzwałdzie pod kaplicą i klonem*, *Z Gietrzwałdu, Na pięćdziesiątą rocznicę objawień Matki Boskiej w Gietrzwałdzie*, świadczą o ich kolorycie lokalnym, okolicznościowym i pielgrzymkowym nastawieniu. Największą popularnością cieszyła się niewątpliwie pierwsza pieśń, zaczynająca się od słów *Już to po zachodzie słońca*. Należy ona do typowych pieśni pielgrzymkowych. W tonach pełnych uniesienia wychwala łaskawość Matki Bożej, która jak „cudowna gwiazda jaśniejąca weszła na warmińską ziemię”. Zresztą najbardziej charakterystyczną cechą tej poezji jest motyw Maryi — Matki, Pocieszycielki i Orędowniczki. Ona ratuje z nędzy fizycznej i grzechowej. Ona pomaga wśród różnych udręk. Należy ufać w Jej opiekę i pomoc. Trzeba Ją kochać, chwalić i wielbić, przede wszystkim modlitwą różańcową. W żarliwych pieśniach maryjnych są też zawarte wyraźne akcenty patriotyczne. U Maryi, Opiekunki Polski i Warmii, należy szukać wsparcia i pomocy w słusznej sprawie:

„Królowo Polski, Matko Ukochana,  
Któraś w Gietrzwałdzie na klon się zjawiała,  
Wstaw się za lud Twój do Chrystusa Pana,  
\* Bo nas przygniata wrogów naszych siła.  
...O, Matko nasza! Panno dobrotliwa,  
Zasłoń nas ręką przed złymi zdrajcami.  
Gdy lud Twój polski o pomoc Cię wzywa,  
Ratuj nas, ratuj — zlituj się nad nami”.

(*Pieśń do Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej pod kaplicą i klonem* 1914).

Wiersze maryjne A. Samulowskiego trudno nazwać prawdziwą poezją. Są to raczej wierszowane modlitwy. Na pewno brak im subtelności w ujmowaniu doznań religijnych. Skala uczuć tutaj zawarta jest zbyt uboga i monotonna. Brak jest też im kondensacji środków artystycznego wyrazu, tak właściwej poezji z prawdziwego zdarzenia. Dziś więc patrzymy na nie, nie jak na propozycje twórcze, ale dokument historyczny, który świadczy o prostej i szczerzej wierze oraz patriotycznej postawie ich autora.

Obok A. Samulowskiego warto przynajmniej wspomnieć Jana Liszewskiego, założyciela *Gazety Olsztyńskiej* i pierwszego jej redaktora. Sporo pisał on różnego rodzaju wierszyków, które zamieszczał na łamach tego

<sup>7</sup> Tamże.

pisma. Z wszystkich jego wierszy przebiega umiłowanie mowy ojczystej. Walcząc o zachowanie języka polskiego wskazywał on motywację religijną, wiążąc poszanowanie mowy i obyczajów z nakazem bożym. Tak jest też w jedynym znanym mi wierszu o motywach maryjnych pt.: *Maj*, który kończy się charakterystyczną pointą:

„*Wiara, język to dar święty,  
Dał go nam Bóg niepojęty.  
Ratujcie go, bądźcie żwawi,  
Pan Bóg wam pobłogosławi*”.

Z początkiem XX w. wystartowała trójka pisarzy ludowych, którzy po powrocie Warmii do macierzy dostąpili szczytu włączenia ich w szeregi Związku Literatów Polskich w 1953 r. Są to: satyryk i humorysta Michał Lengowski (1873—1967), autor poetyckiego apelu do „Braci Warmiaków”, Alojzy Śliwa (1885—1965), znany „Kuba spod Gietrzwałdu” i najbardziej słynna poetka i pisarka warmińska, Maria Zientara-Malewska. U wszystkich tych poetów występuje niezwykła zgodność między życiem i twórczością, w równym stopniu poświęconym narodowi. Z nieugiętą postawą patriotyczną ściśle się łączy u nich szczerza i żarliwa religijność. „Jest to nie tylko uczuciowe przywiązanie do starych kościołów i kaplic, do świętych miejsc odpustowych Gietrzwałdu, Świętej Lipki, Brąswaldu; do tradycyjnych kiermasów i pielgrzymkowych łosier; do religijnych legend swej ziemi. Ta religijność ma głębokie podłoże moralne. Poeci uciśnionego ludu czerpali z niej siłę wytrwania, przetwarzali cierpienie na wartość wyższą, umacniali moralny idealizm i ducha poświęcenia”<sup>8</sup>. Michał Lengowski i Alojzy Śliwa, podobnie jak inni pisarze ludowi tego regionu, ich poprzednicy, są poetami doraźnej potrzeby. Na ich poetykę znaczny wpływ wywarła religijna pieśń ludowa. Widoczne jest to także w wierszu M. Lengowskiego, opartym o motyw maryjny pt.: *Pieśń*.

Naczelne miejsce wśród tej trójki poetów zajmuje Maria Zientara-Malewska, o której T. Oracki pisze, że „jest jedyną poetką warmińską, która zdobyła szeroki rozgłos i uznanie”<sup>9</sup>. Jej twórczość poetycka, choć tak bardzo związana z tradycją ludowej poezji Warmii, dzięki dużym wartościom artystycznym potrafiła przełamać regionalną zaściankowość i zająć trwale miejsce w literaturze ogólnonarodowej. Stwierdzenie to należy też odnieść do twórczości o tematyce maryjnej, która stosunkowo bogato reprezentowana jest w jej dorobku poetyckim. W większości liryków maryjnych M. Zientary-Malewskiej Matka Boska ukazana jest poprzez tak bardzo znamienne dla religijności ludowej kult miejsc świętych i cudownych obrazów, poprzez nawiązanie do legend i podań ludowych. Natomiast w sposobie konstruowania świata poetyckiego zaznacza się wyraźny wpływ umiłowanych przez nią poetów: T. Lenartowicza, K. Tetmajera, M. Konopnickiej<sup>10</sup>. Wpływ liryki młodopolskiej najbardziej widoczny jest w utworze debiutującej wówczas poetki: *Leśne ustronie*. Dobór motywów scenerii poetyckiej nastawiony jest na wytworzenie atmosfery sielskości i sentymentalnego nastroju. To właśnie w leśnym ustroniu stoi maleńki kościółek z omszałą wieżą. W tym kościółku stary obraz Najświętszej Panienki. Są liliowe dzwonki i konwalie, promienie wschodzą-

<sup>8</sup> Poezja ludowa Warmii i Mazur. Warszawa 1953 s. 6.

<sup>9</sup> T. Oracki: Poezja ludowa Warmii i Mazur. Warszawa 1957 s. 49.

<sup>10</sup> Por. T. Oracki: Rozmówiłbym kamień, jw. s. 337.

cego i zachodzącego słońca, jest rośpiewane ptactwo leśne. Wszystko wielbi Maryję. W innych utworach poetka już w sposób konkretny nawiązuje do sanktuariów i obrazów maryjnych, znanych na Warmii. To właśnie sanktuaria w Gietrzwałdzie, Brąswaldzie, Fromborku, Świętej Lipce, z cudownymi w nich obrazami Matki Bożej wywołują uczucia miłości, przywiązania, zachwyty bliskiego nieraz egzaltacji. Sporo jest przy tym słownego patosu, retoryki, wzniosłej deklamacji. Pisząc o kościele w Brąswaldzie poetka powie:

*„Lecz najpiękniejsze co ujrzyś w kościele,  
To śliczny obraz Najświętszej Dziewicy”*

*(Kościół w Brąswaldzie)*

A na wspomnienie Gietrzwałdu zawoła:

*„O ty warmińskiej ziemi Częstochowo”*

*(Gietrzwałd)*

Z tym wiążą się deklaracje wytrwania w wierze ojców, dotrzymania złożonych ślubowań, gotowość do ofiar i poświęceń.

Do Matki Boskiej w Gietrzwałdzie, Królowej Warmii, przychodzą biskupi z ludem:

*„.....ze wszystkich stron i pokoleń  
składają serca do arki  
wiecznego przymierza”.*

Z tych wszystkich wypowiedzi poetyckich przebija niezachwiana ufność w matczyną opiekę Tej, która:

*„Łzy ocierała płótnem spod kapliczki  
I ociemniałym światłość dnia wracała”*

*(Gietrzwałd)*

Nieco odbiega od tego nurtu, choć jest mu bliski, piękny wiersz *Matka ubogich*. Pretekstem do religijnych refleksji staje się także konkretny obraz Matki Boskiej, który znajduje się w gotyckiej świątyni Brąswądu. Obraz *Matki ubogich* wywołuje uczucie zachwyty dla piękna wizerunku Maryi:

*„Oblicze jej święte jak Wiatyk,  
Oczy słodkie jak chleb sakramentu”.*

Mimo akcentów patetycznych całość utworu stanowi bardzo osobistą, serdeczną, wprost intymną modlitwę do Tej, która stała się nam wszystkim tak bardzo bliska przez swoje życie ziemskie, przez swoją codzienną pracę. Stała się bliska wszystkim ludziom pracy, wszystkim ludziom ubogim:

*„O jakżeś nam bliska Mateczko!  
Coś Inu przedzeniem na chleb zarabiała,  
Coś szyła koszulki dla Boga!  
Jak Ruth w polu kłosy zbierała!”*

Dwa wiersze: *Maki Matki Boskiej* i *Matka Gromniczna z kapliczki* nawiązują do ludowych legend warmińskich. Pierwszy z nich posługuje się znanym skądinąd motywem Matki Boskiej wędrującej wśród pól. Maryja idąc rzymskim kaleczy święte stopy:

*„I tam, gdzie w piasku nóżek ślad,  
Gdzie krwi najdroższej świeże znaki,  
Jak długi i szeroki szlak,  
Nagle zakwitły wielkie maki”.*

Pełna uroku, a zarazem bardziej dojrzała artystycznie jest druga poetycka legenda. Maryja opuszcza swą przydrożną kapliczkę, aby iść do ludu i dzielić z nim trud dnia codziennego. Ludzie wdzięczni za te odwiedziny, w Gromniczną wracając z kościoła, zapalają przed kapliczką świece i modlą się do Niej. Mimo prostoty opisu utwór ten budzi u odbiorcy bogactwo skojarzeń plastycznych. Poetka dokonała tego głównie poprzez trafny dobór realiów zarówno zimowego krajobrazu, jak i opis wydarzeń ujętych w konwencji baśniowo-legendarnej. Te elementy umiejętnie połączyła z realiami codziennego życia prostych ludzi i religijnego obrzędu. Nadzwyczajność i codzienność schodzą się tu w jedno, aby ukazać nadprzyrodzoną opiekę Matki Najświętszej nad zbożnym ludem warmińskim.

W końcu warto zwrócić uwagę jeszcze na jeden utwór M. Zientary-Malewskiej: *Zdrowaś Maryjo*. Stanowi on odrębne zjawisko w stosunku do liryków uprzednio omówionych. Tam można było śledzić wyraźną kontynuację tradycji religijnej poezji ludowej. Poetka wyrażała w nich swoją cześć i uwielbienie Maryi poprzez opis miejsc, obrazów świętych, poprzez nawiązywanie do wierzeń, legend, tradycji i obrzędowości ludowej. Wiersz *Zdrowaś Maryjo* jest „odciążony” od tych filiacji. Jest liryką bezpośrednią, modlitewną kontemplacją Maryi w Jej doskonałości, a równocześnie żarliwą prośbą o Jej orędownictwo przed Bogiem. Strukturę kompozycyjną utworu stanowią wezwania *Pozdrowienia Anielskiego*. Poetka posłużyła się tu stosowaną dość często w poezji religijnej zasadą amplifikacji tradycyjnych modlitw. Poszczególne wezwania pozwalają na wieloaspektowe ujęcie naczelnego motywu. Przymioty Maryi nie są nazwane wprost, ale ukazane są poprzez metafory. Niepokalana Matka Boga, jako wybranka spośród wszystkich ludzi, jest tu nazwana „palmą wyrosłą na piaskach jałowych”, „oazą spragnionych żywej wody”. Pełnię łaski Maryi poetka porównuje do złotej czary wypełnionej wonną ambrawą i do kadzielnicy wypełnionej bursztynem. Syn Boży zamieszkał w ciele Maryi jak w tabernakulum ołtarza. Orędownictwo i pośrednictwo Maryi zobrazowane jest „żaglem Jej płaszcza”, dzięki któremu możemy popłynąć przed tron Ojca. Całość wypowiedzi nie jest jednak spekulatywnym rozważaniem, ale gorącą prośbą o umocnienie wśród nędzy ludzkiego bytowania:

„Gdy walczyć trzeba z wężem grzechu  
o świętość życia w co dzień szarym”.

Jest tęsknotą duszy, by ta modlitwa przekształciła się kiedyś w

„Najgorliwszą modlitwę patrzenia  
w Twarz Boga i Twoją, Matuchno”.

Na omówieniu twórczości M. Zientary-Malewskiej można byłoby właściwie zakończyć charakterystykę motywu maryjnego w regionalnej poezji warmińskiej. Jej twórczość bowiem, dzięki dojrzałości artystycznej, jest jakoby ukoronowaniem tego nurtu poetyckiego, który tak bardzo głęboko tkwi w tradycji kulturowej i religijnej ludu warmińskiego. Ale na Warmii powstało przecież nowe pokolenie poetów, które rekrutuje się zarówno z rodowitych Warmiaków, jak i z przybyszów. Ich twórczość poetycka nie jest może tak mocno zakorzeniona w tradycji kulturowej tego regionu, jak to było w pokoleniu starszym, ale świadczy przecież o umiłowaniu tej ziemi. Nie obce są też jej motywy religijne.

Tematykę religijną podjął przede wszystkim w swej poezji Kazimierz

Piekut, autor kilku pięknych liryków maryjnych. K. Piekut, choć w swej twórczości podkreślał niejednokrotnie przywiązanie do Warmii i Mazur, w poezji maryjnej nie odwołuje się właściwie do elementu regionalnego. Sięga do tradycji religijnej w ogóle. Ale obraz Matki Bożej w poezji Piekuta choć kształtowany na tradycji religijnej, ujawnia tendencje do odświeżenia utartych wyobrażeń. Występuje u niego skłonność do parafrazy, do nowatorskiego ujęcia motywów ogranych. Przy tym zawsze z zabarwieniem łagodnej melancholii i delikatnej pastelowości wyrazu<sup>11</sup>. Wiersz: *Zwiastowanie*, jakkolwiek sięga do utartych i utrwalonych sielankową ikonografią wyobrażeń (mały, gliniany domek, tamaryszki, wiążący się na ścianie bluszcz, Maryja czyta Biblię), to jednak nie o nastrój, ani o tło, jak w poezji młodopolskiej, chodzi. Poeta stara się nakreślić atmosferę, miejsce, zajęcia, postawę Maryi. Wprowadza też element refleksji. *Fiat* Maryi musi konsekwentnie prowadzić do cierpienia, do krzyża. Podobnie refleksyjny wiersz *Madonna cicha* interpretuje postawę Maryi wobec Zwiastowania i Golgoty. Ku odświeżeniu utartych pojęć, pogłębieniu problematyki, rozważeniu przymiotów Maryi zmierzają też wiersze oparte kompozycyjnie na wezwaniach Litanii Loretańskiej. Litaniiny ciąg kilku znanych wezwań w wierszu *Motyw z litanii loretańskiej* pozwala na ukierunkowanie prośb w nawiązaniu do ludzkiej egzystencji, w której panuje względność i niepewność.

Wiersz: *Panno Roztropna, Panno Mądra* jest prośbą o opiekę nad przyrodą:

„Panno Roztropna, Panno Mądra,  
Z gniazda wypadło słowicze pisklę nieostrożne”

Do opiekuńczej troski Maryi nad przyrodą nawiązuje też wiersz *Matka Boska Polna*. Plastyczność obrazu, o zabarwieniu sielankowym łączy się tu z legendarno-ludowym charakterem wyobrażeń:

„...na piasku ślady czyichś stóp wąskich —  
tędy chodzi do kościoła co niedziela o świcie  
Matka Boska z Dzieciątkiem”.

Pogłębia to element cudowności. Grudka ziemi podniesiona przez Matkę Boską „ulata skowronkiem w błękit”<sup>12</sup>.

Z wszystkich utworów maryjnych K. Piekuta przebija wrażliwość na cierpienie, życzliwe współczucie, pokorna ufność w opiekę Matki Bożej, nie pozbawiona jednak przymieszki melancholii i rezygnacji.

I jeszcze jedna nazwisko poety, związanego z ziemią warmińsko-mazurską, w którego twórczości pojawił się motyw maryjny — to Stefan Polom, zaliczany do najmłodszego pokolenia poetów olsztyńskich. W jego lirykach: *Madonna fromborska* i *Madonna z dzielnicy klasztornej* (Tryptyk tykociński) postać Matki Boskiej jawi się znów poprzez konkret jej wizerunku wtopiony w koloryt lokalnych pamiątek. Ale utwory te nie mają nic wspólnego z opisem rekwizytu, choćby najbardziej czcigodnego i otoczonego należnym kultem. *Madonna fromborska* — to osobista, intymna modlitwa, pełna wewnętrznego żaru, choć wyrażonego bardzo oszczędnyimi, skondensowanymi środkami wyrazu. Refleksja teologiczna

<sup>11</sup> Por. St. Lichański: Poeta prowincji. W: K. Piekut: Wyspa czarnych aniołów. Warszawa 1957 s. 122.

<sup>12</sup> Por. Z. Jastrzębski: Matka Boska w poezji współczesnej. W: Matka Boska w poezji polskiej. (Prac. zbior.). Lublin 1959 s. 206.

jest przy tym bardzo wyraźna, nawiązująca w swej treści do antyfony *Salve Regina*. Panna stworzenia „o włosach z rzeki żywota” w swej przeogromnej łaskawości, „uśmiechu znad gwiazd”, zdobywa wszystkich w godzinę ich śmierci. W modlitwie *Madonna na dziedzińcu klasztornym* reminiscencje brutalności zawieruchy wojennej skonstrastowane a zarazem podporządkowane zostały subtelności postaci Maryi, która nad wszystkimi roztacza „tchnienie wieczności”.

Oto garść uwag, które nasunął temat: „Matka Boska w regionalnej poezji warmińskiej”. Nie roszczą one pretensji do wyczerpującego omówienia. Przy bardziej wnikliwej kwerendzie na pewno dałoby się wynaleźć jeszcze inne utwory maryjne, zamieszczane na łamach lokalnych kalendarzy lub czasopism jak: *Gazeta Olsztyńska*, *Słowo na Warmii i Mazurach*, które w pewnej mierze poszerzyłyby zakres niniejszych uwag. Tutaj, uwzględniając zasadnicze pozycje poetyckie, chodziło przede wszystkim o nakreślenie pewnych kręgów w historycznym rozwoju motywu, skupiając się wokół postaci poszczególnych twórców. Materiał poetycki jaki oni pozostawili w spuściznie w tym zakresie, nie zawsze reprezentuje wysoką rangę artystyczną. Szczególnie dotyczy się to utworów dawniejszych, kiedy to chodziło więcej o ich doraźną użyteczność, związaną z kultem czy publicystyką niż o profil artystyczny. Całościowo ujmując zagadnienie należy jednak stwierdzić, że motywy maryjne okazały się dość żywotne w twórczości poetów tego regionu, wykazując przy tym wyraźne powiązanie z całą jego tradycją religijną, kulturową i narodową. Poza tym utwory te świadczą o chęci lepszego poznania, zbliżenia się, a przede wszystkim o głębokim przywiązaniu i gorącym kulcie Tej, która w swej łaskawości nawiedziła tę ziemię jako Pani i Królowa Warmii.

## DIE MUTTERGOTTES IN DER ERLÄNDISCHEN REGIONALPOESIE

### ZUSAMMENFASSUNG

Die regionale ermländische Dichtung entstand eigentlich erst in der 2. Hälfte des 19. Jahrhunderts. Von Anfang an dominierte in ihr die religiöse Thematik, darunter es auch an Marienmotiven nicht fehlte. Eine typische Eigenart der ermländischen Dichtung ist die Verbindung der religiösen Thematik mit stark patriotischen Akzenten, welche in Opposition zur Germanisierungsaktion auf diesem Gebiet stand. In dieser Strömung gilt unsere besondere Aufmerksamkeit Andrzej Samulowski, dem ersten allgemein im Ermland bekannten Dichter. Seine Mariengedichte sind eng verbunden mit den Erscheinungen und dem Muttergottes-Kult in Dietrichswalde und gehören zu typischen Pilgerliedern. Im Tonfall höchster Begeisterung besingt er der Muttergottes Lob, Polens und Ermlands Schutzpatronin, bei der Hilfe und Unterstützung gesucht werden soll.

Neben Samulowski sind W. Kętrzyński, J. Liszewski und vor allem M. Zientara-Malewska, die bekannteste Dichterin des Ermlandes, zu nennen. In den meisten lyrischen Marien-Gedichten von M. Zientara-Malewska wird die Mutter Gottes auf dem Hintergrund des für die Volksreligiosität so bezeichnenden Kultes der heiligen Orte und wundertätigen Bilder dargestellt, auch in Anknüpfung an ermländische Legenden und Sagen. Die Sanktuarien in Gietrzwałd (Dietrichswalde), Braşwałd (Braunswalde), Frombork (Frauenburg) und Święta Lipka (Heiligelinde) mit den wundertätigen Marien-Bildern in ihnen erwecken Gefühle der Liebe, Zuneigung und Entzückung.

Von der jüngeren Generation dieser Region soll man K. Piekut und S. Połom nennen, deren Marienwerke einen hohen künstlerischen Rang aufweisen. Sie sind aber nicht derart in der regionalen ermländischen Kulturüberlieferung verwurzelt, wie die Dichtung ihrer Vorgänger.